

Prof. dr hab. Zbigniew Kruszewski

Rola społecznego ruchu naukowego w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego

Polska ma ambicje być krajem należącym do grupy krajów wysoko rozwiniętych, krajów dobrobytu. Nie da się tego osiągnąć bez zbudowania społeczeństwa wiedzy i społeczeństwa obywatelskiego.

Społeczeństwo wiedzy opiera swój rozwój na informacji, robotyzacji, sztucznej inteligencji, kulturze, nauce, humanizacji. W czerwcu 2019 r. ukazał się ranking innowacyjności opublikowany przez Komisję Europejską, w którym Polska znalazła się na czwartym miejscu od końca, za nami była Chorwacja, Bułgaria, Rumunia. W Global Innovation Index mamy pozycję w czwartej dziesiątce. Żadne polskie miasto nie znalazło się w zestawieniu 50-ciu najbardziej innowacyjnych miast na świecie. W innowacjach, nie tylko chodziło o nakłady finansowe, ale głównie o ludzi, z którymi się pracuje, o ich kompetencje miękkie.

Społeczeństwo obywatelskie to niezbędny element państwowości opartej na demokracji, polegającej m.in. na wspieraniu władzy politycznej, rządzącej krajem. Sądzi się, że jako pierwszy nazwę społeczeństwa cywilnego użył Arystoteles, a więc pojęcie to znane jest od wieków.

Termin społeczeństwo obywatelskie odnosi się do zbiorowości osób charakteryzujących się aktywnością prowadzącą do samoorganizacji, której celem jest realizacja wyznaczonych zadań bez oddziaływania władzy państwowej. Społeczeństwo to funkcjonuje, realizuje swoje zadania niezależnie od instytucji państwa, ale nie oznacza to, że musi konkurować, rywalizować z władzą państwową, ono tę władzę uzupełnia, wspiera, wyręcza w wielu obszarach życia publicznego.

Podstawową cechą takiego społeczeństwa jest świadomość odpowiedzialności za dobro wspólne. Pojęcie to posiada w sobie określenia wartościujące.

Należy podkreślić, na co zwracają uwagę badacze, że we współczesnych systemach demokratycznych rozdzielenie tego, co obywatelskie od tego, co reprezentuje władza państwowa, a więc tego, co jest polityczne, ekonomiczne, a nawet prywatne, jest niezwykle trudne, jeżeli nie niemożliwe.

Podstawą każdego ustroju demokratycznego jest jego społeczeństwo. Demokracja to nie tylko wolne wybory, ale coś znacznie delikatniejszego: zaufanie, poczucie wspólnoty, pewność reguł, szacunku do służb państwowych, do wiedzy. Niezwykle ważne jest ufanie sobie nawzajem, otwartość na wiedzę. Natomiast Polacy mają wiele powodów, aby nie ufać sobie nawzajem. Korzenie tej kultury można odnaleźć już w czasach sarmackich, w których szlachta nie przepadała za wiedzą, a nauka nie była w cenie.

Demokracja nie może się rozwijać bez kultury zaufania i aktywności obywateli w różnych obszarach życia społecznego. Musimy sobie zdawać sprawę jako społeczność, że demokracja w naszym kraju nie ma długiej historii. Jest ona słabo zakorzeniona w naszej kulturze umysłowej, gdyż jest pochodną drogi historycznej. Szlachta, a później kształtujące się mieszczaństwo, przedkładała własną wolność nad państwo. Nie myślano prawie o problemach publicznych, jak je rozwiązywać, łagodzić. W historii państwowości mieliśmy niewiele okresów, które sprzyjałyby rozwojowi myśli o społeczeństwie. Przykładowo Andrzej Zybała zauważa: „romantyczni bohaterowie nie myślą o społeczeństwie w kategoriach wspólnoty interesów, w której wypracowuje się kompromisy, lecz jako o materiale któremu można narzucić swoje wielkie idee i dążenia”. W polskiej historii przedstawia się ten okres tylko pozytywnie, gdyż wpisywał się on w nasze potrzeby narodowe, w myślenie wolnościowe, niepodległościowe, pomija się zaś jego wady związane m.in. z niedocenianiem racjonalnego myślenia, pragmatyzmu, zobiektywizowanej analizy. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. część polskiej polityki oparta była na tym myśleniu. Józef Piłsudski wprost odnosił się do inspiracji romantycznych, uważając je za podstawę wartości swojego ruchu politycznego. Na drugim biegunie był Roman Dmowski, który u Polaków dostrzegał lenistwo umysłowe, brak pojęć, które pozwalałyby rozumieć otoczenie. Twierdził, że „nigdzie nie ma tylu, co u nas nieinteligentnych intelektualistów i tylu estetów bez smaku”. Opowiadał się za wytępieniem chwastów umysłowych, które zanieczyszczają polską duszę i mają skłonności do mesjanizmu – traktowania siebie samych jako wyjątkowego narodu, istniejącego poza wszelkimi prawami społecznymi.

Inną polską zależnością kultury umysłowej jest kultura folwarku, która odcisnęła ślad na tym, jacy dziś jesteśmy. Wyrasta ona ze sposobu gospodarowania w majątkach ziemskich, z zależności i dystansu, jaki istniał między szlachcicem a chłopem pańszczyźnianym. Nigdzie w Europie nie było takiego podkreślenia różnic stanowych. W Polsce różnice te były bardzo długo utrzymywane, w porównaniu do innych krajów, co niszczyło relacje wewnątrzspołeczne. Nigdy nie nastąpiło rozliczenie się z tej przeszłości i ciąży nam ona na różne sposoby po dzisiaj. Kulturę folwarku można spotkać w wielu firmach i instytucjach, w tym również kulturalnych i naukowych. Badania pokazują znaczną skalę dystansów między podwładnym i przełożonym, skutkuje to brakiem zaufania, niechęcią do współpracy, niską skłonnością do podejmowania bardziej ryzykownych i innowacyjnych przedsięwzięć, brakiem przyjmowania odpowiedzialności za decyzje.

Cechy tej kultury nabyliśmy dawno temu i ostatnie przemiany ustrojowe, trwające od 30 lat, nie były w stanie tego zmienić.

Na utrudnienia w rozwoju kultury umysłowej Polaków wpływają nie tylko wymienione wcześniej czynniki, ale również struktura relacji społecznych. Julian Ochorowicz pisał, że jako społeczność mamy skłonność do tworzenia „kółek wzajemnej adoracji”. Piotr Gliński natomiast wskazuje, że polskie społeczeństwo ma charakter silnie enklawowy, składa się z „mozaiki wielu enklaw”. Charakterystyką tych grup jest brak fermentu umysłowego. W enklawie rozmowy wzmacniają poczucie wzajemnej przynależności, upewniają w posiadanych poglądach, zapewniają o lojalności, wspierają słuszność osądów. Działania te nie pozwalają na krytyczną analizę, dostrzeganie ryzyk w podejmowanych decyzjach i ich potencjalnych konsekwencji. Często brakuje zrozumienia otoczenia, w którym żyjemy. Z takimi zachowaniami trudno jest się społeczeństwu przebić na wyższy poziom rozwoju.

Stwierdzone jest, że wzorce kultury umysłowej wpływają w sposób znaczący na rozwój kulturalny i społeczno-gospodarczy kraju. Należy więc tworzyć wspólnoty, które będą służyły budowaniu społeczeństwa otwartego, stawiającego pytania, na które nie ma jeszcze odpowiedzi. Ludzi myślących w grupie inaczej i szukających argumentów, szukających odpowiedzi, dlaczego ktoś tak myśli, a nie potępiających to odmienne myślenie. Ludzi sobie ufających. A więc nie jest możliwe zbudowanie Polski, jako państwa rozwiniętego gospodarczo i intelektualnie, demokratycznego, bez rozwinięcia różnorodnych grup społecznych. Bez kultury obywatelskiej, bez postaw obywatelskich, bez zaufania.

Ważną rolę odgrywały, odgrywają i powinny odgrywać w tych działaniach ruchy społeczno-naukowe i społeczno-kulturowe. Trzeba też pamiętać, że istotą ruchów społecznych jest samorządność, niezależność i wolność. Podkreślał to Aleksander Kamiński, który mówił, że „stowarzyszenia społeczne żyją dzięki ludziom i przez ludzi – tzn. dzięki swemu personelowi zawodowemu i ochotniczemu oraz czynnym członkom organizacji”. Niewątpliwie w te działania wpisuje się społeczny ruch naukowy, który realizuje się w towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach naukowo-technicznych. Towarzystwa naukowe są organizacjami wolnymi, powstającymi z inicjatywy osób działających na rzecz dobra publicznego, wspólnego, które wspierają, a często wyręczają działania instytucji państwowych i samorządowych. Towarzystwa są swoistymi korporacjami nauki i jej miłośników ujawniających pasje popularyzacji wyników badań naukowych.

Powstające od wieków towarzystwa naukowe są tworzone z inicjatywy osób prywatnych i stanowią własność zrzeszonych w nich członków. Ich działalność statutowa nastawiona jest na dobro publiczne, przez co są podmiotami życia publicznego i dobrem wszystkich obywateli, podobnie jak partie polityczne czy związki zawodowe, które również są instytucjami publicznymi.

Oczywiście jako instytucje publiczne towarzystwa naukowe, partie i związki zawodowe różnią się regułami, którymi się kierują. Charakterystyczny dla towarzystw naukowych kompleks norm i wartości, obyczajów i zwyczajów, zasad moralnych – jawnych bądź ukrytych, mniej lub bardziej oczywistych – to kultura stowarzyszenia naukowego współbrzmiąca z kulturą akademicką, uniwersytecką. Inny poziom kulturowy dotyczy partii politycznych, które koncentrują się na władczym organizowaniu życia społecznego i egzekwowaniu prawa. Jeszcze inna jest kultura związków zawodowych oparta na prawach pracowniczych i konsumpcji środków finansowych. Wszystkie instytucje są autonomiczne i niezależne od władz państwa, kierują się one swymi wewnętrznymi zasadami. Oczywiście w granicach ustanowionego prawa.

Społeczny ruch naukowy skupiony w towarzystwach i stowarzyszeniach naukowo-technicznych to rodzaj harmonijnego połączenia strefy państwowej i prywatnej. Tak jak państwo demokratyczne nie może istnieć bez partii politycznych, gdyż są one elementem systemu, tak uczelnie, instytuty naukowe nie mogą funkcjonować bez społecznego ruchu naukowego, gdyż jest on niezbędnym elementem kultury uprawiania nauki.

Towarzystwa naukowe swoim funkcjonowaniem wpisują się w pożądane zmiany naszej kultury, kultury obywatelskiej. Społeczeństwo obywatelskie nie może istnieć bez kultury dialogu, kultury krytyki, bez zaufania i wyobraźni, bez kreatywności i abstrakcyjnego myślenia. Cechy te można kształtować na bazie edukacji humanistycznej, która z powodzeniem jest realizowana w towarzystwach naukowych.

Towarzystwa stały, stoją i stać będą na straży humanistycznego myślenia, traktując tę ideę jako rozumienie innych ludzi, ich poglądów, poszanowania ich godności i praw.

Spotkania w towarzystwach naukowych sprzyjają ideom krytycznego myślenia, przekonywania do swoich racji, ucierania stanowisk, poszukiwania kompromisu, inspiracji, pomysłów, różnego oglądu zjawisk, budowania wzajemnego zaufania. Towarzystwa to miejsce, gdzie młodzi współpracują ze starszymi, naukowcy z praktykami, powstaje wzajemna edukacja obywatelska. Są to miejsca wymiany doświadczeń subdyscyplinarnych, integracji środowisk wywodzących się z tej samej branży (specjalizacji) lub różnych branż. Dzięki spotkaniom naukowym i popularno-naukowym w towarzystwach następuje wszechstronny ogląd problemów, zagadnień, które wymagają rozwiązania lub zastosowania.

Towarzystwa naukowe posiadają nie tylko dorobek historyczny, ale również poznawczy, możliwości realizacji projektów innowacyjnych w gospodarce, jak również w sferach społeczno-kulturalnych. Stąd odgrywają ważną rolę w rozwoju cywilizacyjnym kraju i wpływają na kulturę umysłową Polaków. Towarzystwa zmieniają kulturę umysłową również przez prowadzoną bezpośrednio działalność edukacyjną.

Zbigniew Kwieciński zauważa, że „poza edukacją przebiegającą w formach szkolnych i akademickich istotne jest poznanie różnych dziedzin życia, kultury, nauki przez własną aktywność, samokształcenie, w tym informatyczne, oraz uczestnictwo w różnych inicjatywach edukacyjnych organizowanych przez różnorodne placówki, zakłady pracy, organizacje pozarządowe i inne podmioty. Instytucje edukacyjne sensu *stricte* oraz stowarzyszenia społeczne, w tym towarzystwa naukowe, odgrywają w tym względzie niepoślednią rolę”.

Wszystkie towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne prowadzą, poza formalną, działalność edukacyjną. Działania te są otwarte, powszechne, dostępne nie tylko dla członków, ale dla wszystkich chętnych. Kładzie się w nich nacisk na samokształcenie i samodoskonalenie. Tematyka edukacyjna dotyczy, oprócz branżowych, specjalistycznych zagadnień, również problemów: wielokulturowości, poznawania kultur, techniki, obyczajowości, historii, prawa, ekonomii, środowiska i wielu innych obszarów zainteresowań człowieka. Działalność ta, prowadzona jest w formie sesji, konferencji naukowych, posiedzeń, sympozjów, porad, zjazdów, warsztatów, kursów itp. Towarzystwa zajmują się, szeroko ujmując, wymianą myśli naukowej popularyzując naukę w szerokich kręgach społecznych.

Prowadzone są też badania, na miarę możliwości społeczników. Dzięki działaniom towarzystw zachowane zostały dla przyszłych pokoleń pomniki historii, obiekty dziedzictwa narodowego. Organizacje te prowadzą biblioteki, muzea, archiwa, oficyny wydawnicze, szkoły wyższe, seminaria doktoranckie, porady specjalistyczne, festiwale nauki, wystawy. Wszystkie te działania sprzyjają budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa otwartego.

Janusz Tazbir stawia przed towarzystwami naukowymi w XXI wieku następujące cele i zadania: wyrównywanie poziomów rozwoju regionów oraz przybliżanie procesów historycznych bez poznania których, nie będzie można rozumieć współczesności i jej zmieniać.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że towarzystwa naukowe: 1) tak jak w przeszłości, tak i obecnie wspierają społeczeństwo w jego rozwoju, wzmacniają postawy obywatelskie, stoją na straży patriotyzmu; 2) sytuują się w przestrzeni pozarządowej, są organizacjami niezależnymi, autonomicznymi, wolnymi i często są

wsparciem dla struktur władzy państwowej i samorządowej; 3) przyczyniają się do budowania społeczeństwa obywatelskiego, kształtują kulturę obywatelską poprzez swoje formy działalności; 4) są ważnym podmiotem rozwoju społecznego ruchu intelektualnego, przyczyniają się do budowania społeczeństwa wiedzy; 5) integrują środowiska intelektualne w obszarach ich działalności; 6) dokumentują życie kulturowo-cywilizacyjne zachodzące w kraju i regionie; 7) wychodzą naprzeciw współczesnym wyzwaniom życia kulturowo-naukowego i jednocześnie popularyzują znaki cywilizacji informacyjnej i środowiskowej.

Jeżeli ta analiza jest poprawna, a wiele za tym przemawia, to: 1) towarzystwa już samym swoim istnieniem przedstawiają wartość dla społeczeństwa od wieków, kształtując kulturę umysłową swoich członków, jak i otoczenia społecznego; 2) podejmują działania wspierające życie społeczne; 3) to one swoimi zasadami i wartościami, jak też sposobem funkcjonowania tworzą zmiany w myśleniu, postrzeganiu otaczającej rzeczywistości, w kulturze umysłowej.

Henryk Samsonowicz zauważa: „Nie sposób nawet określić jak dalece i teraz, i w przeszłości działacze towarzystw naukowych przybliżali prawdy o budowie świata, o mechanizmach warunkujących jego rozwój, o własnej przeszłości i perspektywach dalszego rozwoju”.

A więc, nie ma najmniejszej wątpliwości, że społeczny ruch naukowy przyczynia się do rozwoju społeczeństwa wiedzy oraz społeczeństwa obywatelskiego.

Bibliografia

- A. Chodubski, *Towarzystwa naukowe a unifikacja i jednoczesna dywersyfikacja lokalnej przestrzeni kulturalno-cywilizacyjnej*, [w:] *Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce*, red. Z. Kruszewski, Warszawa 2015.
- A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1974.
- Z. Kruszewski, *Aksjologiczny wymiar funkcjonowania towarzystw naukowych*, referat wygłoszony na II Kongresie Towarzystw Naukowych, Poznań 2018.
- Z. Kruszewski, *Referat wprowadzający*, wygłoszony podczas II Kongresu Towarzystw Naukowych, Poznań, 2018.
- M. C. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo*, Wrocław 2008.
- H. Samsonowicz, *Towarzystwa naukowe – ich dziedzictwo kulturowe i naukowe*, [w:] *Towarzystwa Naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, t. 2, red. Z. Kruszewski, Warszawa 2013.
- J. Tazbir, *Towarzystwa naukowe w XXI wieku – szanse i zagrożenia*, „NAUKA” 2000, nr 1.
- A. Zybąła, *Kultura umysłowa Polaków – dlaczego myślimy tak, jak myślimy?*, www.edunews.pl/badania-i-debaty/wywiad/4027 z dn. 22.10.2017.